

## Czy w Sianowie musi śmierdzieć?

Mieszkańcy Sianowa od 1978 roku borykają się z niezbyt przyjemnym zakładem funkcjonującym przy Jeziorze Topiele. To składowisko odpadów ( wielu jednak dalej uznaje, nie bez racji, że to ciągle zwykłe wysypisko ) zarządzane przez koszalińską firmę PGK. Decyzja ta wiele lat temu zapadła bez wiedzy mieszkańców, pewnie również bez ich zgody. Została ona potwierdzona na początku lat 90., gdy sianowskie władze oddały te nieruchomości w użytkowanie wieczyste miastu Koszalin z założeniem, że zarządzać terenem będzie PGK. Od kilku lat miałem nadzieję, że uciążliwy smród będzie systematycznie się zmniejszał. Temu służyć miały inwestycje na tym terenie, temu też zapewnienia prezesa PGK. Niestety, pomimo wielu próśb, pism, rozmów, a z drugiej strony obietnic - tylko czasami jest lepiej. Zdecydowanie jednak za rzadko. Przyszedł więc moment, którym rozpoczynamy już nie bezpośrednie rozmowy z kompletnie niewiarygodnym przedsiębiorstwem, a zaczniemy batalie prawne. Być może skończy się w sądzie, być może w końcu ktoś posłucha głosu z Sianowa. Zobaczymy. Wiem jednak, mieszkańcy Sianowa nie zasługują na takie traktowanie przez zarząd Spółki PGK. I zrobię wszystko, żeby to się zmieniło.

Maciej Berlicki